Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.523

Adam Lityński
Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu
adamlityn@interia.pl

O sądach wojskowych dla osób cywilnych w Polsce (1946)

Military Courts for Civilians in Poland (1946)

STRESZCZENIE

U schyłku wojny (1944) Polaków na ziemiach polskich sądziły i represjonowały przede wszystkim wojskowe sądy radzieckiej Armii Czerwonej oraz bezpieki – NKWD (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Obok tego osoby cywilne były sądzone także przez sądy Wojska Polskiego idącego ze wschodu, z ZSRR. Faktycznie wojsko to i jego sądy były uzależnione od ZSRR. Wojna w Europie się skończyła – stan wojenny w Polsce formalnie zniesiono 17 grudnia 1945 r. W styczniu 1946 r. narzucony Polsce komunistyczny reżim powołał sądy wojskowe dla sądzenia osób cywilnych. Wojskowe sądy rejonowe zorganizowano w każdym województwie specjalnie dla sądzenia osób cywilnych, natomiast osób wojskowych (żołnierzy i oficerów) sądy te nie sądziły. Postawiono im zadania specjalne – miały realizować walkę klasową, czyli zniszczyć fizycznie opozycję polityczną, opozycję faktyczną albo nawet wyimaginowaną. Wojskowe sądy rejonowe wykonywały polecenia partii komunistycznej. Zakończyły działalność w 1955 r. Stały się najważniejszym i jednocześnie najtragiczniejszym zjawiskiem w całych dziejach tzw. wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej.

Słowa kluczowe: Polska; sądy wojskowe; walka klas

> […] kto pokładał ostatnią nadzieję w instytucjach prawa, musiał doświadczyć tego, że każda z tych instytucji zwracała się przeciwko niemu, stanowiąc część sieci terroru i gnębienia[1].

[1] Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z dnia 4 grudnia 1947 r. w tzw. sprawie prawników, cyt. za: W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 40.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

I.

70 lat temu, w 1946 r., kiedy już został zniesiony stan wojenny, nowy reżim powołał dla sądzenia osób cywilnych sądy wojskowe. Warto przypomnieć najważniejsze tego okoliczności, zwłaszcza że sądy te – wojskowe sądy rejonowe – w moim przekonaniu stały się najważniejszym i jednocześnie najtragiczniejszym zjawiskiem w całych dziejach tzw. wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej. Fakt, iż po zakończeniu wojny powołuje się specjalnie dla sądzenia osób cywilnych sądy wojskowe (w zasadzie niemal wyłącznie dla sądzenia osób cywilnych) sam w sobie ma swoją wymowę i pozwala przypuszczać, że sądom tym będą postawione zadania specjalne. Zagadnienie to ma już sporą wycinkową literaturę (monografie pojedynczych sądów), a nadaje się na obszerniejszą monografię-syntezę, toteż w tym miejscu przypomnę jedynie historię powołania wojskowych sądów rejonowych. Całość zagadnień, zwłaszcza właściwości podmiotowej, przedmiotowej[2] i ich funkcjonowania, zostawiając innym.

II.

Trzeba zacząć trochę wcześniej, od zainstalowania Polski Ludowej. Rok 1944 jest o tyle szczególny, że trwała jeszcze wojna, na zachód od Wisły – okupacja niemiecka, w Warszawie – powstanie. Równocześnie umacniała się „Polska lubelska", do której wkroczyło ze wschodu polskie wojsko niepodlegające legalnym władzom polskim. Na rozmaitych obszarach rozmaite siły polityczne i wojskowe przestrzegały swoich praw i miały swoje sądy. Ponadto co najmniej od momentu przybycia z Moskwy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) trwały względnie intensywne prace nad zmianami prawa karnego i sądów karnych. W lecie i jesienią 1944 r. sądy w „Polsce lubelskiej" to nie wszystkie sądy na ziemiach polskich: na zachód od Wisły trwała okupacja niemiecka ze swoimi sądami dla Niemców i Polaków[3], w zachodniej części Generalnego Gubernatorstwa funkcjonowały jeszcze sądy polskie dopuszczone przez okupanta. Te ostatnie

[2] W tej materii na plan pierwszy wysuwają się zwłaszcza prace: M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008. Dawniej także: M. Szadkowski, *Właściwość sądów wojskowych w stosunku do osób niebędących żołnierzami w minionym 40-leciu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1983, nr 4, s. 347–367. Ostatnia praca jest jednak napisana metodą dogmatyczną i w duchu lekceważącym oraz aprobującym poddanie osób cywilnych jurysdykcji sądów wojskowych, zarówno w odniesieniu do lat przed 1955 r., jak i w okresie stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r.

[3] Zob. na ten temat znakomitą monografię Andrzeja Wrzyszcza, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008. Zob. także: *idem*, *Kompetencje „sądownicze" policji niemieckiej w Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Regnare – gubernare – administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 127 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

oczywiście nie były sądami wojskowymi, więc nie mieszczą się w temacie, o sądach okupantów zaś wykładu nie będzie. Dla porządku warto lakonicznie o tych wielu płaszczyznach przypomnieć, oczywiście ograniczając się do kwestii zawartej w tytule.

W lipcu 1944 r. istniały jeszcze struktury Polskiego Państwa Podziemnego (PPP). Jak wiadomo, działało ono jako legalne państwo posiadające konstytucyjne władze, własną strukturę administracyjną, a więc także własny wymiar sprawiedliwości. Ten ostatni był traktowany jako element samoobrony społecznej oraz represji wobec okupanta. Pierwsze sądy PPP – nazwane nieszczęśliwie kapturowymi – były sądami powszechnymi, orzekającymi zarówno w sprawach przestępstw żołnierzy PPP, jak i osób cywilnych, również w stosunku do przestępstw okupantów. Na przełomie 1941 i 1942 r. zmodyfikowano ustrój sądów PPP. Powołano dwa piony: 1) wojskowe sądy specjalne – dla żołnierzy Armii Krajowej (AK), ale wyjątkowo też dla osób cywilnych, 2) (cywilne) sądy specjalne – dla innych osób. Wojskowe sądy specjalne właściwe były również dla osób cywilnych w sprawach „o przestępstwa godzące w bezpieczeństwo Sił Zbrojnych w Kraju" (art. 1 statutu tych sądów). W konspiracyjnej rzeczywistości nieraz wojskowe sądy specjalne sądziły osoby cywilne także w innych sprawach, jeżeli na danym terenie sąd tzw. cywilny nie funkcjonował. W powstaniu warszawskim, po okresie początkowego chaosu, utworzono siedem wojskowych sądów specjalnych, które orzekały w pełnym zakresie przedmiotowym również w sprawach osób cywilnych. Wynikało to wszakże z założenia, że cała ludność bierze udział w powstaniu, a więc wszyscy są żołnierzami.

Pozostające poza PPP, na terenie okupowanym przez III Rzeszę, organizacje podziemne nie miały struktur państwowych, a więc ich sądy nie mogły (nie powinny były) wydawać wyroków w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W każdym razie żadna organizacja konspiracyjna na zachód od Bugu nie kwestionowała obowiązywania prawa II RP (dotyczyło to także komunistów w kraju), natomiast od wschodu przychodziło wojsko i komuniści tzw. polscy z ZSRR. Dla nich wiele spraw wyglądało i miało wyglądać inaczej.

III.

Dramatem Polski w latach 1944–1945 było to, że wyzwolenie z niemieckiej okupacji przychodziło ze wschodu, ze wszystkimi tego konsekwencjami, co zgodnie ustaliły trzy mocarstwa, bo takie było życzenie wujaszka Joe. Idące wraz z Armią Czerwoną wojskowe jednostki polskie, pod polskimi znakami, to wojsko polskie faktycznie podległe władzom na Kremlu. Co z tego, że istniał legalny i uznawany prezydent państwa polskiego, jego rząd, naczelny wódz – wszak nie przeszkadzało to Stalinowi w stworzeniu jednostek wojskowych polskich niepodlegających tym legalnym władzom[4]. Można tu znaleźć jednak stronę pozytywną:

[4] Zob. nota rządu RP złożona w Foreign Office w sprawie tworzenia dywizji polskiej na

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

dobrze, że było to wojsko polskie w barwach, języku, regulaminach, ponieważ komuniści tzw. polscy do ostatnich chwil życzyli sobie stworzenia z Polski kolejnej republiki Związku Radzieckiego i tylko co najwyżej stworzenia oddziałów polskich w Armii Czerwonej; Stalin przesądził sprawę inaczej. Tak zwani polscy komuniści w ZSRR nie zamierzali jednak tolerować burżuazyjnego prawodawstwa polskiego, toteż za nic sobie mieli bardzo dobrze skodyfikowane przedwojenne wojskowe prawo karne (wojskowe k.k., k.p.k., ustrój sądów[5]). W tej nietolerancji zaszli znacznie dalej aniżeli komuniści w kraju. Zauważmy, że w tym czasie działające w kraju Polska Partia Robotnicza (PPR) oraz Gwardia Ludowa uznawały moc obowiązującą prawa polskiego II Rzeczypospolitej i co do zasady tak będzie do końca – przecież później Krajowa Rada Narodowa (KRN) i Armia Ludowa oraz Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w istocie (z wyjątkiem konstytucji z 1935 r.) uznawały ustawodawstwo Rzeczypospolitej Polskiej sprzed września 1939 r. Ów kontrast między komunistami w ZSRR a komunistami w kraju jeszcze się zaostrzy, gdy wojsko polskie ze wschodu przekroczy Bug, gdy powstanie sprawa jego scalenia z AL, gdy obok KRN-u będzie już działał PKWN. Wybrane przez Związek Patriotów Polskich rozwiązanie w postaci wprowadzenia w życie własnych wojskowych kodeksów to ominięcie alternatywy prawo radzieckie – prawo polskie i znalezienie trzeciego rozwiązania. Wszystkie nowe uregulowania prawne z 1943 r. w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR w sposób drastyczny były sprzeczne z elementarnymi zasadami legalności, a więc w istocie nigdy nie miały mocy prawnej (co 58 lat później stwierdzi Sąd Najwyższy[6]), ale przecież na ich podstawie zapadały wyroki.

Ustawą KRN z dnia 21 lipca 1944 r. o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie (Dz.U. nr 1, poz. 2) KRN „przejmowała" (tak w tytule ustawy) władzę zwierzchnią nad Armią Polską. Jak wiadomo, KRN w zasadzie uznawała ustawodawstwo II Rzeczypospolitej, podobnie jak to czyniła Polska Partia Robotnicza oraz Armia Ludowa, a więc – gdyby postępować konsekwentnie – 21 lipca 1944 r. w Wojsku Polskim powinien był zacząć obowiązywać kodeks karny wojskowy z 1932 r. Nie jest to problem po akademicku wydumany. Radziecki pułkownik, wkrótce generał, Aleksander Tarnowski[7] – ówcześnie pierw-

terytorium ZSRR, [w:] *Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych*, wyb. i oprac. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994, s. 18–19.

[5] Wojskowy kodeks karny z dnia 21 października 1932 r. (Dz.U., nr 91, poz. 765 z późn. zm.); wojskowy kodeks postępowania karnego z dnia 16 września 1936 r. (Dz.U., nr 76, poz. 537); wojskowe prawo o ustroju sądów wojskowych z dnia 16 września 1936 r. (Dz.U., nr 76, poz. 536).

[6] Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dnia 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01), do druku podał: A. Lityński, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455, s. 229–231. Zob. też: A. Lityński, *Wyrok na „kodeks" PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455, s. 224–228.

[7] Aleksander Tarnowski (1888–1972) – radziecki pułkownik, później generał brygady, ur. w Komajgrodzie na Ukrainie, w latach I wojny światowej żołnierz w armii carskiej. Uczestnik

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

sza postać w wojskowym sądownictwie polskim z ZSRR – pisał, że „w związku ze zbliżaniem się frontu do kraju i zaistniałymi perspektywami zjednoczenia z formacjami podziemnej Armii Ludowej, która formalnie rządziła się starym polskim ustawodawstwem wojskowym, stanęło zagadnienie wykorzystania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 r."[8]. Dla komunistów byłby to jednak istotny regres ideologiczny i prawny. W wojsku, zwłaszcza nasyconym oficerami radzieckimi, łatwo go jednak było powstrzymać zwykłym rozkazem lub poleceniem służbowym. Faktem jest, że między 21 lipca a 30 września 1944 r. (data wejścia w życie k.k. WP) w Wojsku Polskim stosowano przepisy karne mające zastosowanie uprzednio w 1 Armii Polskiej w ZSRR. Jeśli przyjmiemy, że do 30 września 1944 r. w Wojsku Polskim stosowano (obowiązywały?) kodeksy mające zastosowanie przed 21 lipca tegoż roku w 1 Armii Polskiej w ZSRR, to z kolei pojawi się pytanie, dlaczego dekret PKWN z dnia 23 września 1944 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz.U., nr 6, poz. 28) uchylał jedynie moc obowiązującą kodeksu karnego wojskowego z 1932 r. oraz „wszelkie na jego podstawie wydane rozporządzenia i rozkazy" (art. I), natomiast pomijał milczeniem kodeksy 1 Armii. Pominięcie uchylenia kodeksów 1 Armii tylko wówczas byłoby logiczne, gdyby przed 23 września 1944 r. już nie obowiązywały, ale wiemy, że były one w zastosowaniu, czyli w praktyce obowiązywały.

IV.

Z uwagi na cel i określone ramy niniejszego opracowania nie miejsce tutaj na prezentowanie rozmaitych, ważkich zresztą i ciekawych, niuansów prawnych i quasi-prawnych dotyczących wprowadzania w życie „kodeksów" z 1943 r., ich

wojny domowej, od 1919 r. żołnierz robotniczego pułku w Odessie; w latach 1919–1923 oraz od 1933 r. w Armii Czerwonej; absolwent 8-miesięcznych wyższych kursów sędziowskich oraz kursu prawniczego w Moskwie; w latach 1941–1944 zastępca przewodniczącego jednego z radzieckich trybunałów wojennych, przed przybyciem do WP przewodniczący trybunału wojennego 10. DPanc. Gwardyjskiej 4. Armii Pancernej. Od 2 marca 1944 r. w WP; przewodniczący Sądu Polowego 1. Korpusu PSZ w ZSRR; przewodniczący Sądu Wojskowego Armii Polskiej w ZSRR; Naczelny Szef Sądownictwa Wojskowego WP; wiceprzewodniczący wojskowej komisji do skodyfikowania prawa karnego; w latach 1944–1945 prezes NSW. Bardzo słabo mówił po polsku. W 1946 r. powrócił do ZSRR, do 1952 r. służył w Armii Czerwonej. Zob. K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005, s. 446–447; J. Poksiński, *„My, sędziowie, nie od Boga…". Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 19; *idem*, *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć" 1997, nr 1 (7), s. 41; E.J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 194, 239; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 36, *passim*.

[8] A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1945, z. 1, s. 5.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

terminów *ad quem* i innych[9]. Powstaje natomiast pytanie, czy na mocy tych nielegalnych aktów prawnych przed sądami wojskowymi mogły być stawiane osoby cywilne. Odpowiedź jest wyjątkowo prosta: tak. Prymitywny w formie i treściach „kodeks" materialny z 1943 r. takiej możliwości nie dawał, ale k.p.k. PSZ w ZSRR z 1943 r. przewidywał odpowiedzialność także „innych osób na podstawie szczegółowych przepisów prawa" (art. 2 lit. c). Nie udało mi się jednak znaleźć takich przypadków; nie znam też takich przekazów[10], mimo że zajmowałem się niegdyś bliżej tymi sprawami. Nasuwa się przypuszczenie, że jak długo tzw. armia Berlinga znajdowała się na terytorium, które Związek Radziecki uważał za swoje (czyli do linii demarkacyjnej realizującej pakt Ribbentrop-Mołotow), radzieckie organy wymiaru tzw. sprawiedliwości świetnie radziły sobie same[11] i w stosunku do przestępstw (lub „przestępstw"[12]) popełnianych przez osoby cywilne-Polaków organy radzieckie absolutnie nie potrzebowały wsparcia ze strony wojskowych organów PSZ w ZSRR. Sądy radzieckie najczęściej stosowały prawo karne ZSRR, a zwłaszcza art. 58 k.k. RSFRR. Wprowadzony w życie w 1926 r. kodeks, wówczas względnie syntetyczny, później rozbudowany, przetrwał do 1958 r. Był to artykuł obszerny, osiemnastopunktowy, swoją objętością i zakresem uregulowań równorzędny niektórym polskim dekretom.

[...] wielki, potężny, hojny, rozgałęziony, wieloraki, wszechogarniający Pięćdziesiąty Ósmy, panując nad całym bogactwem przejawów życia nie tyle dzięki formalnemu brzmieniu swoich paragrafów, ile za sprawą ich dialektycznej i nadzwyczaj szerokiej interpretacji. Któż z nas nie odczuł jego wszechogarniającego uścisku? Zaiste, nie ma pod słońcem takiego wykroczenia, za-

[9] Zob. na ten temat zwłaszcza: A. Lityński, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455, s. 207–208 (tamże edycja tekstu tego „kodeksu" karnego materialnego). A. Lityński dokonał również edycji w.k.p.k. z 1943 r., zob. *Kodeks postępowania karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa" 2008, t. 1 (9), s. 191–226. Por. też: Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dnia 19 czerwca…, s. 229–231; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 47.

[10] Między innymi milczy na ten temat w najobszerniejszej, względnie nowej monografii, A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.

[11] Zob. na ten temat między innymi: A. Lityński, *O prawie karnym pod okupacją radziecką (1939–1945)*, „Z Dziejów Prawa" 2013, t. 6 (14), s. 151–173; *idem*, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013, s. 24–30; *idem*, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 144–150, *passim*.

[12] Na marginesie zagadnienia warto wzmiankować, że w radzieckim prawie karnym, od jego początków aż do postalinowskiej rekodyfikacji w latach 1958–1960, jedną z naczelnych zasad była analogia (zob. *idem*, *Prawo Rosji*…, s. 124, 155.). Zauważmy, że tzw. kodeks karny PSZ w ZSRR z 1943 r. nie zawierał definicji przestępstwa ani materialnej, tak chętnie stosowanej w prawie radzieckim, ani tym bardziej formalnej. Przeciwnie, w art. 1 ustanawiał karalność na zasadzie analogii: „Jeżeli przestępstwo nie jest przewidziane przez niniejszy kodeks, to odpowiedzialność karną za to przestępstwo określa się na podstawie artykułów przewidujących przestępstwa najbardziej zbliżone". Tekst „kodeksu" w: *idem*, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego*…, s. 209.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

miaru, czynu ani rodzaju bezczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka Pięćdziesiątego Ósmego artykułu[13].

Art. 58 k.k. RFSRR przewidywał najsurowsze kary, a interpretacja rozszerzała karalność nawet na sam zamiar podważenia lub osłabienia władzy radzieckiej, rządów robotniczo-chłopskich oraz podstawowych osiągnięć ekonomicznych i społecznych rewolucji proletariackiej.

V.

Sytuacja częściowo (tylko częściowo!) zmieniła się, gdy wojsko polskie przekroczyło Bug. Częściowo dlatego, że przecież narodzony w Moskwie PKWN oczywiście nie odmówił podpisania z rządem radzieckim dwóch[14] umów. 26 lipca 1944 r., tuż przed odlotem z Moskwy[15], Przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski i Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow podpisali umowę, nazwaną porozumieniem, o stosunkach między wodzem naczelnym Armii Czerwonej (Stalinem) a polską administracją na terenach wyzwolonych[16], czyli zajętych przez Armię Czerwoną. Brzemienny w skutkach był przepis art. 7 tego porozumienia, faktycznie oddający radzieckiemu wodzowi naczelnemu jurysdykcję nad obywatelami polskimi (w tym osobami cywilnymi), którzy popełnili na terytorium Polski w „strefie operacji wojennych" przestępstwa przeciwko wojskom radzieckim. Porozumienie nie określało przy tym, jak – w sensie roz-

[13] A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag*, przeł. J. Pomianowski, t. 1, Warszawa 1990, s. 66. Zob. też: M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne… Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 53.

[14] Jedna to umowa o granicy państwowej, mocą której PKWN tym podpisem oddawał Związkowi Radzieckiemu około połowy terytorium II Rzeczypospolitej. Należy przy tym pamiętać, że było to na rok przed konferencją w Poczdamie i Polska nie miała przyznanych Ziem Odzyskanych, a więc w tym momencie podpis PKWN terytorialnie sprowadzał Polskę do poziomu podobnego do Księstwa Warszawskiego/Królestwa Polskiego z 1815 r.

[15] Jak wiadomo, po ukonstytuowaniu się w Moskwie członkowie PKWN odlecieli do Polski dopiero 27 lipca 1944 r. rano, po nocnym pożegnalnym bankiecie u Stalina na Kremlu. Na lotnisku w Chełmie wylądowali 27 lipca w godzinach popołudniowych. Nikt ich nie witał, zaś w mieście stwierdzili, że porządek publiczny utrzymują patrole Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (podporządkowanego rządowi polskiemu) i że funkcjonuje już Delegatura Rządu. Zob. E. Osóbka-Morawski, *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981, s. 36; K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965, s. 45; T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 23.

[16] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko*-radzieckich, t. 8: *Styczeń 1940 – grudzień 1945*, oprac. E. Basiński [et al.], Warszawa 1974, s. 56 oraz w: *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945. Wybór źródeł*, t. 4: *Działalność aparatu polityczno-wychowawczego*, oprac. I. Blum [et al.], Warszawa 1963, s. 273; „Archiwum Ruchu Robotniczego" 1986, t. 10, s. 79; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe*, Warszawa 1996, s. 27.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

ciągłości przestrzennej – należy rozumieć ową strefę[17]. Omawiane porozumienie stanowiło pretekst do aresztowania i wywożenia w głąb ZSRR żołnierzy AK, działaczy politycznych Polski Podziemnej, zarówno osób wojskowych, jak i cywilnych; stało się ono również formalnoprawną podstawą do skazania przez radziecki trybunał wojskowy 16 przywódców, z generałem Leopoldem Okulickim i Delegatem Rządu Janem Stanisławem Jankowskim na czele, których – jak wiadomo – podstępnie porwano i postawiono w Moskwie przed radzieckim sądem wojskowym.

Pod koniec wojny i bezpośrednio po wojnie, od stycznia 1944 do końca lat czterdziestych na ziemiach należących do II Rzeczypospolitej represjonowanych bezpośrednio było co najmniej 85–100 tysięcy Polaków (nie licząc byłych obywateli polskich innych narodowości). W tym co najmniej 40–50 tysięcy aresztowanych i internowanych na ziemiach wschodnich, co najmniej 45–50 tysięcy aresztowanych, internowanych, deportowanych i wziętych na roboty przymusowe na ziemiach Polski „pojałtańskiej". […] Dane te należy uznać nie tylko za minimalne, ale także za wstępne[18].

VI.

Nie dysponujemy wystarczającymi badaniami praktyki, by odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie pomiędzy utworzeniem Wojska Polskiego 21 lipca 1944 r. (Dz.U., nr 1, poz. 2) a 3 listopada 1944 r. (data wejścia w życie dekretu z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa) praktykowano pociąganie osób cywilnych do odpowiedzialności przed sądami wojskowymi. Data 3 listopada 1944 r. jest tu wyznacznikiem, bo wprawdzie prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (p.u.s.w.) z dnia 23 września 1944 r. (Dz.U., nr 6, poz. 29) zawierało przepis otwierający możliwość pociągania do odpowiedzialności osób cywilnych przed sądami wojskowymi, to jednak odsyłało do przypadków prawem określonych; pierwsze takie przepisy zawierał wspomniany dekret o ochronie Państwa (Dz.U., nr 10, poz. 50). Pamiętać przy tym należy, że nadal trwała wojna, obowiązywał stan wojenny i w konsekwencji za żołnierzy uważano także osoby służące w organizacjach paramilitarnych, pracujące w wojsku i dziedzinach zmilitaryzowanych, funkcjonariuszy i pracowników resortu bezpieczeństwa publicznego, osoby powołane do służby wojskowej od momentu powołania itp.[19] Te grupy osób odpowiadały przed sądami wojskowymi i prawdopodobne jest, że istniała nadto tendencja do rozszerzania właściwości sądów wojskowych na prze-

[17] Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach…*, s. 60; Z.A. Ziemba, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 70.

[18] S. Ciesielski, W. Majerski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich (Raport Komisji Ekspertów KBN na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości RP)*, Warszawa 2000, s. 24.

[19] Szczegółowo wskazuje ich R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914–2002*, Toruń 2002, s. 283–300. Zob. też np. zasada prawna ustalona 2 listopada 1944 r. przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Najwyższego

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

stępstwa pospolite popełnione w okresie wcześniejszym[20]. Nieprawdą jest natomiast, że przyczyną faktycznego rozszerzania jurysdykcji sądów wojskowych na osoby cywilne miałoby być, iż „sądownictwo powszechne jeszcze nie działało"[21]. Sądy powszechne w zasadzie były organizowane bardzo szybko[22] po odejściu wojsk niemieckich, ze znacznym zaangażowaniem osobistym sędziów i innych pracowników tych sądów. Należy pamiętać, że ziemie na zachód od Bugu to teren w znacznej części byłego tzw. Generalnego Gubernatorstwa, gdzie sądy polskie w latach wojny w zasadzie funkcjonowały. To na terenach okupowanych przez Związek Radziecki sędziowie i prokuratorzy zostali po prostu wymordowani. Nie jest przypadkiem, że jedynie na Białostocczyźnie były trudności z uruchomieniem sądów. Sowieckie polowanie na sędziów i prokuratorów trwało nadal w 1944 r.: NKWD zabierało i wywoziło do ZSRR uczestników legalnych roboczych zebrań, odbywanych na wezwanie nowych komunistycznych władz (PKWN), gdzie omawiano problemy zorganizowania sądownictwa. Tak było w Kielcach, Radomiu, Jędrzejowie, Miechowie, Wieliczce, Bochni, Gorlicach, Bieczu, Limanowej, Tarnowie, Nowym Sączu; „fale aresztowań" doprowadziły nawet do braków kadrowych w apelacji krakowskiej[23].

Wspomniany brak szerszych badań praktyki sądów wojskowych z trzech miesięcy (sierpień – październik 1944 r.) reorganizacji oraz zmian w stanie prawnym nie ułatwia odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie, w jakim zakresie od przekroczenia przez polskie wojsko Bugu do dnia 3 listopada 1944 r. sądy tego wojska sądziły osoby cywilne. Stwierdzono, że sądy wojskowe orzekały w stosunku do osób cywilnych zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw ciężkich[24]. Jak wspomniano poprzednio, wprawdzie prawo o ustroju sądów wojskowych i pro-

Sądu Wojskowego w sprawie uznania osób podlegających reklamacji od służby wojskowej za podlegające ściganiu przed sądami wojskowymi za niestawienie się do rejestracji. A. Kochański, *op. cit.*, s. 41, 49. Wcześniej zagadnieniami tymi zajmował się M. Szadkowski, *op. cit.*, s. 347–367. Ta ostatnia praca jest jednak napisana metodą dogmatyczną i w duchu lekceważącym oraz aprobującym poddanie osób cywilnych jurysdykcji sądów wojskowych, zarówno w odniesieniu do lat przed 1955 r., jak i w okresie stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r.

[20] Tak twierdzi R. Ostafiński-Bodler (*op. cit.*, s. 283), ale autor nie podaje dowodów.

[21] Tak: *ibidem*, s. 283.

[22] Do końca sierpnia 1944 r. na terenach uwolnionych od Niemców działały: 1 sąd apelacyjny, 7 sądów okręgowych oraz 50 sądów grodzkich. Zob. zwłaszcza: G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 92; A. Machnikowska, *op. cit.*, s. 65–66; L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 35.

[23] Bardzo ciekawy opis wydarzeń w Kielcach i Radomiu zostawił wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn. Zob. L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą.* Warszawa 1964, s. 78–84; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 150–151, też 95; A. Machnikowska, *op. cit.*, s. 64; E. Romanowska, *op. cit.*, s. 213.

[24] Tak zdecydowanie: M. Zaborski, *Początki ludowego wymiaru sprawiedliwości w Łodzi – wybrane zagadnienia*, [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004, s. 12. Podobnie: B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000, s. 6; R. Ostafiński-Bodler, *op. cit.*, s. 283.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

kuratury wojskowej z dnia 23 września 1944 r. (Dz.U., nr 6, poz. 29) zawierało przepis otwierający możliwość pociągania do odpowiedzialności osoby cywilne przed sądami wojskowymi, lecz nie zawierało przepisów konkretyzujących stronę przedmiotową: „[…] właściwości sądów wojskowych podlegają […] inne osoby w przypadkach prawem określonych" (art. 6). Pierwszy przypadek takiego prawem określenia to niewielki objętością, ale bardzo ciężki treścią dekret o ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. (Dz.U., nr 10, poz. 50). Ma on już swoją literaturę, i ja o nim niegdyś pisałem, toteż nie ma powodów, by powtarzać znane kwestie odnoszące się do prawa materialnego, natomiast nie można pominąć fundamentalnych kwestii proceduralnych. Najważniejsze: wszystkie sprawy o przestępstwa z tego dekretu zostały poddane jurysdykcji sądów wojskowych. Ponadto odpowiedzialność za przestępstwa z art. 85–99 i 101–103 (zbrodnie stanu) k.k. WP dekret o ochronie Państwa rozciągał także na osoby cywilne i poddawał je w tym zakresie sądom wojskowym (art. 14). Postępowanie przygotowawcze, nazwane dochodzeniem, oddano bez wyjątków organom bezpieczeństwa publicznego, chyba że wszczynał je prokurator wojskowy, ale to ostatnie w praktyce oznaczało oddanie dochodzenia organom bezpieczeństwa wojskowego (informacji wojskowej). W ten sposób wyeliminowano zarówno sędziów śledczych, jak i prokuratorów. Ważne kierunki wytyczone przez dekret o ochronie Państwa zostaną później nie tylko podtrzymane, ale wręcz rozwinięte w kolejnych aktach prawnych. Dekret wchodził w życie z mocą wsteczną od 15 sierpnia 1944 r., ale pomyślany był jako tymczasowy, na czas wojny. Dekret o ochronie Państwa został uchylony przez dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U., nr 53, poz. 300). Rzecz w tym, iż zarządzeniem Prezydium KRN z dnia 16 listopada 1945 r., ogłoszonym 17 grudnia 1945 r. (Dz.U., nr 57, poz. 320), został uchylony trwający od 1 września 1939 r. na ziemiach polskich stan wojenny[25].

„[…] funkcja dławienia oporu klas wrogich" była najważniejszą funkcją państwową wczesnego okresu. „Funkcję tę wyrażają wszystkie niemal akty ustawodawcze, jakie się w Polsce po wojnie ukazały, w szczególności zaś przepisy karno-materialne i procesowe. […] w pierwszym rzędzie w zakresie ustawodawstwa wojskowego"[26] – pisał czołowy teoretyk owych stalinowskich lat.

Zakres przedmiotowy odpowiedzialności osób cywilnych przed sądami wojskowymi został tym samym 30 października 1944 r. określony, natomiast aktualny wówczas stan prawny nie dawał odpowiedzi na pytanie, który z licznych rodzajów sądów wojskowych ustanowionych w p.u.s.w. ma być (jest) właściwy do rozpoznawania spraw osób cywilnych. W tej materii Najwyższy Sąd Wojskowy (NSW), orzekając w pełnym składzie pod przewodnictwem płk. Aleksandra

[25] Zob. bliżej: A. Lityński, *O prawie i sądach*..., s. 79–83.

[26] L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 183.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Tarnowskiego, postanowił przekazać sprawy osób cywilnych wojskowym sądom garnizonowym, ale miało to obowiązywać do czasu utworzenia wojskowych sądów okręgowych[27], wówczas jeszcze nieistniejących. Ta sama materia stała się trzy tygodnie później przedmiotem w istocie niemal identycznej regulacji w drodze rozkazu naczelnego dowódcy WP, co słusznie wzbudziło zdumienie Marcina Zaborskiego, najlepszego znawcy tych problemów historycznoprawnych. Wyraził on poważne wątpliwości, czy w ogóle ktokolwiek był uprawniony do dokonywania zmiany właściwości sądów wojskowych; należy zgodzić się z tym poglądem.

Okręgi wojskowe w liczbie sześciu tworzono na początku 1945 r. i zaraz powołano do życia łącznie siedem wojskowych sądów okręgowych, z czego cztery przez zwykłe zamiany tabliczek i pieczątek sądów garnizonowych na okręgowe. Wojskowe sądy okręgowe objęły swoją jurysdykcją osoby cywilne i okryły się w tym zakresie złą sławą[28]. Pewną specyfikę można zauważyć na Wybrzeżu, gdzie najpierw (od kwietnia 1945 r.) funkcjonował Wojskowy Sąd Garnizonowy (Marynarski), przemianowany (20 stycznia 1946 r.) na Sąd Marynarski Wojennej w Gdyni. Sądził on między innymi osoby cywilne, ale nie był to wysoki odsetek. Specyfika Wybrzeża polegała bowiem na tym, że tuż obok Gdyni 20 stycznia 1946 r. powołano i utworzono Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku, który w szerokim zakresie przejął jurysdykcję nad osobami cywilnymi[29]. Bardzo krótko (kwiecień – lipiec 1947 r.) orzekał w stosunku do Ukraińców – członków OUN i UPA – Wojskowy Sąd Grupy Operacyjnej „Wisła”[30].

Jednocześnie, w lutym 1945 r., w Wydziale Sądownictwa Wojennego przy Naczelnym Dowództwie WP powstał projekt organizacji odrębnej struktury sądów wojskowych do spraw bezpieczeństwa publicznego, funkcjonującej w ramach struktur Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP); na szczeblu pierwszym miałoby to być 16 sądów w województwach, zaś szczebel drugi to specjalny wydział w NSW[31]. Miałyby to być sądy właściwe wyłącznie w przedmiotowo określonych sprawach osób cywilnych oraz we wszystkich sprawach funkcjonariuszy MBP i Milicji Obywatelskiej (MO). Wówczas koncepcji tej nie

[27] A. Kochański, *op. cit.*, s. 42, 46; M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych…*, s. 162–163. Zob. też: A. Wesołowski, *op. cit.*, s. 189–190.

[28] R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa – Poznań 2009, s. 86.

[29] T. Maciejewski, *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1956*, [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956*, Gdańsk 2003, s. 90–98. Zob. też: H. Kowalska, *Kara śmierci w orzecznictwie Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1955*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 413–424.

[30] J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, s. 68; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 56.

[31] M. Zaborski, *„Specjalne” sądy wojskowe w Polsce w latach 1944–1955 (Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz wojskowe sądy rejonowe)*, „Palestra” 2004, z. 3–4, s. 165; *idem*, *Ustrój sądów wojskowych…*, s. 222–223; R. Ostafiński-Bodler, *op. cit.*, s. 266–267.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

zrealizowano na skutek kontrowersji między wojskiem a bezpieczeństwem. Nieporozumienia dotyczyły spraw finansowania sądów oraz strukturalnego ulokowania ich w wojsku, względnie w MBP. Sprawy bynajmniej nie zaniechano.

Po zakończeniu wojny i zniesieniu w Polsce stanu wojennego (zarządzeniem Prezydium KRN z dnia 16 listopada 1945 r., ogłoszonym 17 grudnia 1945 r., Dz.U., nr 57, poz. 320) zdecydowano jurysdykcję sądów wojskowych utrwalić i rozszerzyć. Elżbieta Romanowska przytacza pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Prezesa NSW z dnia 20 grudnia 1945 r., które dotyczy głównie finansowania wojskowych sądów rejonowych, a z którego wynika, że sprawa ich powołania w istocie została już przesądzona:

> Czynniki odpowiedzialne za ład i bezpieczeństwo w kraju, w pierwszym rzędzie Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, domagają się rozbudowy sieci sądownictwa wojskowego. Biorąc powyższe pod uwagę, wojskowa służba sprawiedliwości wystąpiła o powołanie wojskowych sądów i prokuratur rejonowych […] dla osób cywilnych, MO, BP, KBW, […], które faktycznie mają charakter powszechny, ogólnopaństwowy […][32].

Powiedziano to mocno i otwarcie, chociaż nie publicznie.

VII.

Tak się narodziły wojskowe sądy rejonowe, rozkazem Ministra ON z dnia 20 stycznia 1946 r.

> […] do rozpoznawania spraw osób cywilnych, podlegających właściwości sądów wojskowych na mocy szczególnych przepisów prawa, funkcjonariuszów Bezp.[ieczeństwa] Publ.[icznego], Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz innych formacji zmilitaryzowanych powołuję wojskowe sądy i prokuratury rejonowe […] podlegające bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu i Naczelnej Prokuraturze Wojskowej […][33].

Decyzją Prezesa Rady Ministrów ich koszty utrzymania miało ponosić Ministerstwo Sprawiedliwości, ale już z realizacją bywało rozmaicie i zdarzało się, że potrzeby gospodarcze WSR-u odsyłano do wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa publicznego[34], bo wyraźnie sąd ten odczuwano jako organ bezpieki.

Marcin Zaborski trafnie podnosi rozmaite wady prawne towarzyszące powołaniu wojskowych sądów rejonowych (WSR). Stojąc na stanowisku, iż „w rzeczywistości powołanie wojskowych sądów rejonowych nie miało podstawy prawnej", konkluduje, że „w istocie były organami pozasądowymi". Teza M. Zaborskiego

[32] Cyt. za: E. Romanowska, *op. cit.*, s. 219.

[33] Tekst rozkazu przytacza w aneksie M. Zaborski, w: *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*..., Warszawa 1997, s. 142–145, cytat ze s. 143.

[34] B. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 42–43.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

o nielegalnym powołaniu tych sądów[35] jest ugruntowana w piśmiennictwie historycznoprawnym.

Wbrew poglądom literatury historycznoprawnej nie uważam, by WSR-y znajdowały się poza strukturami sądów wojskowych – one były „tylko" sprzeczne ze strukturami przewidzianymi w p.u.s.w. z 1944 r. Wszystkie, dokładnie wszystkie, elementy organizacji i wszelakich powiązań wykazują, że WSR-y znajdowały się w strukturach sądów wojskowych (wykazała to ostatnio Marta Paszek[36]), chociaż nie znajdowały się w strukturach przewidzianych w p.u.s.w.

Niezależnie od niuansów prawnych, realia były takie, że powołano specjalne sądy wojskowe, ale nie dla sądzenia osób wojskowych, lecz cywilnych.

Koncepcja usytuowania sądów w strukturach bezpieki nie zniknęła zaraz po powołaniu WSR-ów. Wiceminister sprawiedliwości i szara eminencja resortu, Leon Chajn, w oficjalnym organie Ministerstwa Sprawiedliwości pisał między innymi:

> Nie jest prawdą, że poczucie praworządności wyklucza w ogóle działalność władz bezpieczeństwa. Wymaga ono jedynie, by władze te działały w ściśle określonym zakresie kompetencji. Należy zatem wyraźnie określić, że organa bezpieczeństwa powołane są do ścigania tylko przestępstw politycznych. Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądzenie i wykonywanie kary w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości, podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądzenie i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodźczych, prokuratur i sądów związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Należałoby również skodyfikować przepisy prawa materialnego, procesowego i ustroju sądowego, odnoszące się do przestępstw politycznych, gdyż trudno jest w pełni realizować zasady praworządności na tym odcinku, jak długo wyżej wymienione postulaty nie zostaną spełnione[37].

PRL-owscy teoretycy prawa pisali:

> Zgodnie z tymi przepisami zostały poddane właściwości sądów wojskowych nie tylko sprawy o przestępstwa osób wojskowych, lecz również sprawy o przestępstwa kontrrewolucyjne, popełnione przez osoby cywilne. W ten sposób sądom wojskowym została powierzona ochrona państwa ludowego przed zbrodniami szpiegostwa, sabotażu, dywersji, walka z działalnością band zbrojnych itp. Sądy wojskowe stały się w tym samym czasie głównym czynnikiem realizującym na odcinku karnym wymiaru sprawiedliwości funkcję tłumienia oporu klas wrogich[38].

---

[35] M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych*..., s. 224–225; *idem*, *„Specjalne" sądy wojskowe*..., s. 165; *idem*, *Początki ludowego wymiaru sprawiedliwości w Łodzi*..., s. 13; *idem*, *Oni skazywali na śmierć*..., s. 142–145. Interesująco także zob. M. Paszek, *Wojskowe sądy rejonowe (1946–1955). Powstanie, struktura, sędziowie*, „Z Dziejów Prawa" 2012, t. 5 (13), s. 295–296.

[36] Wykazuje to wyraźnie praca M. Paszek pt. *Wojskowe sądy rejonowe*... (s. 293–322).

[37] L. Chajn, *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności (redakcja podała, że to część referatu wygłoszonego na Kongresie Stronnictwa Demokratycznego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1946, z. 8, s. 4–5.

[38] K. Czajkowski, L. Schaff, W. Siedlecki, *Prawo sądowe*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 321.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

WSR-y znajdowały się „w pierwszym szeregu walki klasowej, były w pierwszej linii frontu krwawej walki z bandami kontrrewolucyjnego podziemia”[39], a prawo karne ma wypełniać „bardzo poważną funkcję dławienia oporu wroga klasowego [podkr. w oryginale]”[40].

VIII.

Swoje tragiczne żniwo sądy wojskowe zaczęły zbierać już w 1944 r. w Lublinie. Zamek lubelski, do niedawna hitlerowskie miejsce kaźni, pozostał miejscem kaźni – więzieniem, miejscem tortur, miejscem straceń. Na mocy art. 8 dekretu o ochronie państwa skazywano żołnierzy AK za samą przynależność do tajnej organizacji, co zagrożone było karą śmierci. Rozprawy nieraz toczyły się bez obrońców, błyskawicznie, praktycznie bez poważnego postępowania dowodowego. Sędzia wojskowy, który później aż do 1968 r. zajmował wysokie stanowiska, na żądanie oskarżonego, by mu cokolwiek udowodniono, potrafił mówić: „My znamy, my wiemy, my ufamy UB, że jak oni zrobili doniesienie, to znaczy, że oni sprawę zbadali” – i wydawał wyrok śmierci[41]. Były to w istocie sądowe morderstwa. Jak to powiedział Witold Kulesza, „bywało, że toga stanowiła przebranie zbrodniarza”[42].

Taką szczególnie przerażającą i odrażającą postacią był Teofil Karczmarz[43], sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego w randze podpułkownika, bez wyższego wykształcenia.

> Ten biedny i ciemny człowiek siadywał sobie na sprawach, na tajnych procesach i, jak to powiedzieli towarzysze [z] N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej], bez mrugnięcia okiem podpisywał kary śmierci, w sprawach, o których miał chyba słabe rozeznanie, skoro wiemy, że nie znał podstawowych zasad teorii. Dla takich praktyk teoria nie była potrzebna, teoria nawet przeszkadzałaby. Towarzysze z NPW cytowali jego rozmowę z prokuratorem przed przemówieniem tegoż w sprawie Adama Uziembły: „No cóż, prokuratorze, dowodów nie ma, ale my, sędziowie nie od Boga, i bez dowodów zasuniemy kaesa [ks = kara śmierci – A. L.], jak trzeba”[44].

---

[39] J. Drohomirecki, H. Kostrzewa, *XXX-lecie sądownictwa wojskowego w PRL*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 3, s. 317, cyt. za: E. Romanowska, *op. cit*., s. 225.

[40] I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 220.

[41] J. Poksiński, *Sędziowie wojskowi*..., s. 36.

[42] „Biuletyn IPN” 2001, nr 2, s. 12, cyt. za: F. Musiał, *op. cit*., s. 62.

[43] Teofil Karczmarz (ur. 1899) – do 1944 r. pracował jako sekretarz sądowy w sądach lubelskich, potem w sądach LWP, sędzia NSW, najczęściej sądził w sfingowanych procesach przedwojennych oficerów, wydając wyroki śmierci na niewinnych ludzi. Zob. J. Poksiński, *„TUN”. Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 75 i n. Zob. też: *idem*, *„My, sędziowie, nie od Boga…”*..., s. 90; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*..., s. 326; *idem*, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 92–94.

[44] J. Poksiński, *„My, sędziowie, nie od Boga…”*..., s. 90.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Cyniczny morderca w todze sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego nie poniósł odpowiedzialności karnej.

Znamy przypadek, gdy kobieta została skazana przez sąd wojskowy w Katowicach na karę śmierci za ukrywanie poszukiwanego przez bezpiekę. Mimo że Najwyższy Sąd Wojskowy ten wyrok uchylił, katowicki sędzia wojskowy nakazał wykonać wyrok śmierci i kobietę rozstrzelano[45].

Analogiczną determinację w pozbawieniu człowieka życia widać w kazusie wykonania wyroku na niejakim Szmulu Ehrenreichu, starym człowieku, który uniknął holocaustu, w trybie doraźnym skazanym za przestępstwo walutowe na karę śmierci w 1952 r. Wówczas to, w cztery miesiące po uchwaleniu konstytucji PRL (22 listopada 1952 r.), władze zaplanowały ogłosić z okazji konstytucji amnestię.

Prośba o łaskę została odrzucona 20 listopada 1952 r., tego samego dnia Generalna Prokuratura odesłała akta sprawy do sądu i tego samego dnia uzyskała z Sądu Wojewódzkiego potrzebne do wykonania wyroku dokumenty. Tego samego dnia, 20 listopada 1952 r., został Ehrenreich stracony na dwa dni przed uchwaleniem ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 r.[46]

Znakomita i porażająca w swej treści książka Witolda Kuleszy[47] wykazała przerażającą determinację sędziów w karaniu, w dążeniu do tego, by nie wypuścić oskarżonych wolnymi, by „znaleźć formalną podstawę dla wymierzenia kary śmierci"; „sędziowie działali z zamiarem zabójstwa oskarżonych"[48].

W wojskowym wymiarze sprawiedliwości „w okresie mniej lub więcej wyraźnie wyznawanego prymatu polityki nad prawem instytucja tak polityczna, jak G[łówny] Zarząd Inf[ormacji], uzyskała przewagę nad prokuraturą – i to przewagę lwią"[49] – stwierdzał ówczesny dokument. Pisałem kiedyś, jak to oficer śledczy informacji wojskowej cynicznie mówił do aresztanta, skazanego później na karę śmierci: „Jeżeli my zechcemy, to dziś zrobimy rewizję u wszystkich członków Sądu Najwyższego, a jutro oni tu będą siedzieć na stołku i przyznają się do wszystkiego, co my zechcemy"[50]. Inny oficer śledczy do innego więźnia w tym samym duchu: „Sądy w Polsce to pic i fotomontaż. Tu się kroi i tu się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go"[51].

[45] Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego (20–21 listopada 1956 r.), w: J. Poksiński, *„My, sędziowie, nie od Boga..."*..., s. 171. Zob. też: M. Paszek, *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach (1946–1955) za zbrodnie sądowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" [w druku].

[46] Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Prokuratura Generalna PRL, sygn. 950, s. 51.

[47] W. Kulesza, *op. cit*.

[48] *Ibidem*, s. 318–324.

[49] M. Szerer, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne" 1979, z. 49, s. 75.

[50] *Ibidem*, s. 77.

[51] Cyt. za: *ibidem*.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Oblicza się, że w latach 1944–1955 przez więzienia i obozy przeszło ogółem ponad milion osób, w tym około 100 tys. skazanych przez sądy wojskowe za przestępstwa przeciwko państwu. W sądach wojskowych zapadło co najmniej 5650 wyroków śmierci, z których wykonano 2810 (49,7%)[52]. Są to wielkości niesłychane w cywilizowanym kraju. Wyroki orzekające kary więzienia były również drastycznie surowe, a trzeba pamiętać, że warunki pobytu w więzieniach były potworne, z codziennymi umyślnymi udręczeniami. W ogromnej większości były to wyroki wydane w stosunku do osób cywilnych. Jest to bilans wyjątkowo ponury i krwawy, skłaniający do nazwania wojskowych instytucji ścigania i tzw. wymiaru sprawiedliwości przestępczymi.

> Obok kilku tysięcy ofiar wyroków sądowych w więzieniach i obozach zmarło, popełniło samobójstwo lub zostało zamordowanych około 21 tys. osadzonych. Dalszych 10 tys. osób zaangażowanych w walkę podziemną z systemem i ich współpracowników zginęło w walce lub zostało zamordowanych w wyniku działań pacyfikacyjnych. Zwłoki […] grzebano w utajnionych i w większości nieznanych do dziś miejscach[53].

Do tego dochodzą rozstrzelani i powieszeni po wojnie partyzanci, których liczba była kilkakrotnie wyższa od liczby straconych w Polsce hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

70 lat temu, w 1946 r., uruchomienie sądów wojskowych dla sądzenia osób cywilnych wydatnie zbliżyło nas do komunizmu. Następny taki krok miał miejsce w okresie stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r.

BIBLIOGRAFIA

Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.

„Archiwum Ruchu Robotniczego" 1986, t. 10.

Borowiec J., *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004.

Chajn L., *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności (redakcja podała, że to część referatu wygłoszonego na Kongresie Stronnictwa Demokratycznego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1946, z. 8.

Chajn L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.

Ciesielski S., Majerski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich (Raport Komisji Ekspertów KBN na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości RP)*, Warszawa 2000.

Czajkowski K., Schaff L., Siedlecki W., *Prawo sądowe*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955.

[52] K. Szwagrzyk, *Badania historyczne w archeologii sądowej*, [w:] *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciński, Warszawa 2013, s. 62; *idem*, *Prawnicy czasu bezprawia*..., s. 85 i n.

[53] *Idem*, *Badania historyczne*..., s. 63.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 8: *Styczeń 1940 – grudzień 1945*, oprac. E. Basiński [et al.], Warszawa 1974.
Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.
Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965.
Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe*, Warszawa 1996.
Kodeks postępowania karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, „Z Dziejów Prawa" 2008, t. 1 (9).
Kowalska H., *Kara śmierci w orzecznictwie Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1955*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2012, t. 11.
Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
Leśkiewicz R., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa – Poznań 2009.
Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013.
Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
Lityński A., *O prawie karnym pod okupacją radziecką (1939–1945)*, „Z Dziejów Prawa" 2013, t. 6 (14).
Lityński A., *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455.
Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, wyd. 2, Warszawa 2012.
Lityński A., *Wyrok na „kodeks" PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455.
Łukaszewicz B., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.
Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
Maciejewski T., *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1956*, [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956*, Gdańsk 2003.
Musiał F., *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.
Nalepa E., *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995.
Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945. Wybór źródeł, t. 4: *Działalność aparatu polityczno-wychowawczego*, oprac. I. Blum [et al.], Warszawa 1963.
Osóbka-Morawski E., *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981.
Ostafiński-Bodler R., *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914–2002*, Toruń 2002.
Paszek M., *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach (1946–1955) za zbrodnie sądowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" [w druku].
Paszek M., *Wojskowe sądy rejonowe (1946–1955). Powstanie, struktura, sędziowie*, „Z Dziejów Prawa" 2012, t. 5 (13).
Poksiński J., *„My, sędziowie, nie od Boga...". Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
Poksiński J., *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć" 1997, nr 1 (7).
Poksiński J., *„TUN". Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
Schaff L., *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950.
Sołżenicyn A., *Archipelag Gułag*, przeł. J. Pomianowski, t. 1, Warszawa 1990.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Prokuratura Generalna PRL, sygn. 950.

Szadkowski M., *Właściwość sądów wojskowych w stosunku do osób niebędących żołnierzami w minionym 40-leciu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1983, nr 4.

Szerer M., *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne" 1979, z. 49.

Szwagrzyk K., *Badania historyczne w archeologii sądowej*, [w:] *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciński, Warszawa 2013.

Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005.

Szwagrzyk K., *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000.

Tarnowski A., *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1945, z. 1.

Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne… Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989.

Wesołowski A., *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.

Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych, wyb. i oprac. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994.

Wojskowe prawo o ustroju sądów wojskowych z dnia 16 września 1936 r. (Dz.U., nr 76, poz. 536).

Wojskowy kodeks karny z dnia 21 października 1932 r. (Dz.U., nr 91, poz. 765 z późn. zm.).

Wojskowy kodeks postępowania karnego z dnia 16 września 1936 r. (Dz.U., nr 76, poz. 537).

Wrzyszcz A., *Kompetencje „sądownicze" policji niemieckiej w Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Regnare – gubernare – administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012.

Wrzyszcz A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dnia 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01), do druku podał: A. Lityński, „Z Dziejów Prawa" 2006, cz. 8, nr 2455.

Zaborski M., *„Specjalne" sądy wojskowe w Polsce w latach 1944–1955 (Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz wojskowe sądy rejonowe)*, „Palestra" 2004, z. 3–4.

Zaborski M., *Oni skazywali na śmierć… Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła…*, Warszawa 1997.

Zaborski M., *Początki ludowego wymiaru sprawiedliwości w Łodzi – wybrane zagadnienia*, [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004.

Zaborski M., *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005.

Ziemba Z., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997.

Żenczykowski T., *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990.

SUMMARY

At the end of WWII (1944), Polish citizens living on Polish territory were judged predominantly by the military courts of the Soviet Red Army and of Soviet secret security forces – NKVD (People's Commissariat of Internal Affairs). In addition to that, Polish civilians were judged by the military courts of the Polish Army entering Poland from the east, from the Soviet Union. The

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 02:53:54

military court system of the Polish Army was in fact under the control of the Soviet Union. As the war finished, the martial law was officially finished on 17 December 1945. And in January 1946, the communist regime set up military courts for civilians in each administrative district. Those military courts for civilians were dealing exclusively with the civilians and not with the military staff – neither officers nor soldiers – affairs. They had a special task: to fulfill the concept of the class struggle and to physically destroy the opposition – both real opposition and fictional one. Military courts were following the orders of the communist party and finished their activity in 1955. They were the most important and the most tragic institutional phenomenon in the whole history of the so-called judicial system of communist People's Poland.

Keywords: Poland; military courts; class struggle

UMCS